Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 71 | Kraków, czwartek 31 marca 1921 | Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie

Prenumerata miesięcznie 160 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codzień to 6 godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareilem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

Polityka aprowizacyjna rządu Witosa

jako część ogólnej polityki gospodarczej

Napisał poseł tow. Herman Diamand

Niepokonaną prawie trudność współrządu w Polsce włościaństwa i robotników, a może wogóle ludności bezrolnej w czasach powojennych, stanowi sprawa aprowizacyi ośrodków przemysłowych i miast.

Dążność robotników do gromadzenia bogactw jest tak wielka, że pozbawia ich rozwagi, a przez to czyni ich nie wrażliwymi na skutki śrubowania cen za artykuły stanowiące o wartości waluty. W miarę jak agraryusze podnoszą ceny za zboże i inne płody rolne, spada wartość wewnętrzna marki polskiej i w ten sposób im więcej chłopi zbierają marek, tem mniej są one warte. Wysokie ceny żywności zmuszają państwa do podwyższania płacy urzędnikom, do zwiększania wydatków na wyżywienie wojska, robotników do żądania większych płac i w rezultacie skarb państwa do puszczania w obieg coraz nowych miliardów not.

Mitologia grecka opowiada nam o królu Midasie, któremu wszystko co brał do rąk zamieniało się w złoto. Nasi agraryusze są w podobnem, ale gorszem położeniu, gdyż chciwość ich doprowadza do tego, że wszystko co posiadają zamienia się w papier. Nie brak ekonomistom agrarnym też symbolu, którym bogowie wyróżnili Midasa, dając mu ośle uszy.

Szaleństwo polityki agraryuszy doprowadza do tego, że najtańszym środkiem żywności w Polsce stał się ryż transportowany do nas z krańców świata i opłacany walutą zagraniczną.

Mimo niedorozwoju naszego gospodarczego szaleństwo agraryuszy nie rządziłoby tak nieokiełzanie, gdyby nie spółka z panami przemysłu, polegająca na wzajemnej tolerancyi, wyzysku ludności nieposiadającej. Znane są niesłychane zdzierstwa w dziedzinie skór i obuwia, znana lichwa w dziedzinie tkanin wełnianych czy bawełnianych.

Rekiny niemiłosierne wyzyskały czas w którym społeczeństwo stało się bezbronne, nakładając sobie milczenie ze względu na plebiscyt Śląski i pertraktacye pokojowe. Zrzuciliśmy z siebie kaganiec i prawda niepowstrzymana brzmieć będzie głośno i dobitnie.

W całym świecie ceny spadają gwałtownie, kraje produkujące przepełnione są towarem do tego stopnia, że wytwórczość musiała być wstrzymaną a zbyt mimo to jest trudny, gdyż nikt nie chce robić zasobów, bo ceny dalej spadać muszą. Ale w Polsce dzięki Rządowi, który na granicach państwa polskiego sztucznie jak długo mu się to uda, zatrzymuje zniżkę cen, drożyzna szaleje.

Dyspozycyę nad importem Sejm oddał przemysłowcom, a ci powstrzymują przywóz tkanin, by broń Boże miliarderzy łódzcy nie musieli obniżyć cen sukna i płótna.

Niezrozumiałe u rolnika powołanie przez prezydenta Witosa przemysłowca na ministra aprowizacyi, tłómaczy się ową spólnotą interesów kapitalistycznych rolnictwa i przemysłu. I nie doznali zawodu agraryusze; powolniejszego wykonawcy swej woli jak ministra aprowizacyi, znaleść nie mogli.

Obraził się pan minister gdym mu powiedział na państwowej radzie aprowizacyjnej, że projekt jego jest rafinowanie obmyślanym instrumentem działającym na szkodę państwa. Być może, że pan minister nie ma świadomości skutków swego projektu, ale nie moją rzeczą o tem sądzić. Po długim namyśle objektywnie nie mogę projektu aprowizacyi na r. 1921—1922 inaczej określić. Minister znosi ministerstwo aprowizacyi, zabrania konsumentom zasoby ponad 15 kilo zboża od głowy, wprowadza wprawdzie dla producentów przymus sprzedaży produktów, ale komukolwiek im się podoba, zapewnia ich przytem, że gdy sami nie sprzedadzą, to rząd za nich sprzeda po cenach normalnych panujących w powiecie, zarazem wprowadza kary pieniężne i aresztu, które można stosować albo jednocześnie albo tylko jedną z nich, co w naszych warunkach równa się bezkarności, a zatem wolny handel, podbijanie cen i drożyzna bez końca.

Koncesye dane agraryuszom uzupełnia minister aprowizacyi koncesyami dla przemysłowców, zaprowadzając system koncesyjny dla importu i handlu zbożem, więc w skutkach trust koncesyonowanych importerów i współdziałanie ich z agraryuszami.

A kto to wszystko ma opłacać?

Czy przemysł, a więc robotnik przemysłowy, potrafi udźwigać taki ciężar? Czy nie załamie się pod nim, a z przemysłem całe gospodarstwo społeczne? Skąd w tych warunkach wydobędzie się ze społeczeństwa miliardy potrzebne wedle planu ministra aprowizacyi na zakup 70.000 wagonów zboża chlebowego amerykańskiego? Minister skarbu a z nim większość sejmowa chcą przerzucić ciężar podatkowy na podatki pośrednie, a zatem na ludność pracującą. Minister spraw wojskowych nie krępuje się w swoich żądaniach warunkami gospodarczymi Polski i nie chce obniżyć wysokiego standard of life administracyi wojskowej, zapożyczonego w bogatej Ameryce czy Anglii.

Minister przemysłu i handlu godzi się na traktaty handlowe, okupujące przyjaźń polityczną nieobliczonymi szkodami gospodarczymi.

Czy niema nikogo w Polsce ktoby wstrząsł sumienie narodu bilansem tego strasznego współdziałania?

Do Czytelników

Od trzech miesięcy koszta druku wzrosły o 90%, cena zaś papieru rotacyjnego podniosła się o przeszło 100%. Ze względu na plebiscyt górnośląski starały się wydawnictwa dzienników krakowskich mimo tak ogromnego podwyższenia kosztów produkcyi utrzymać dotychczasową cenę numeru. Jednakowoż dotkliwe straty, wskutek tego poniesione, zmuszają nas obecnie do nowego uregulowania cen dzienników.

Od 1 kwietnia cena numeru pojedynczego wynosić będzie 8 marek. Odpowiednio zostanie unormowana przedpłata miesięczna.

Czas, Głos Narodu, Goniec Krakowski, Ilustrowany Kuryer Codzienny, Naprzód, Nowa Reforma, Nowy Dziennik, Rzeczpospolita.

—o—

Przedpłata „Naprzodu" na kwiecień

wynosić będzie wraz z odsyłką

180 marek,

zagranicą 250 marek polskich.

Cena numeru od 1 kwietnia 8 mk

Wydawnictwo „NAPRZODU"

Wyjazd nowego posła do Londynu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Nowomianowany poseł w Londynie dr Wróblewski wyjeżdża na swe stanowisko między 10 a 15 kwietnia. (A kto w międzyczasie będzie pilnował interesów polskich, szczególnie odnośnie do sprawy Górnego Śląska? Przyp. Red.).

Powrót p. Witosa do Warszawy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent ministrów powrócił dziś do Warszawy. Na czwartek zwołano posiedzenie Rady ministrów.

Gdańsk żąda żywności od Polski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Komisarz międzynarodowy w Gdańsku generał Hacking wystosował do rządu polskiego pismo z doniesieniem, że Gdańsk żąda, by Polska pokryła jego braki **aprowizacyjne** niezależnie od przyjętych już przez Polskę zobowiązań. Pismo powyższe będzie przedmiotem rozważań miarodajnych czynników po powrocie do Warszawy przewodniczącego delegacyi polskiej w komisyi polsko-gdańskiej, wiceministra Piucińskiego, który przyjedzie prawdopodobnie jutro.

—ooo—

Co dalej?

Po plebiscycie — zabiegi dyplomatyczne

Cyfrowo Górny Śląsk okazał większość niemiecką. Licząc na głowy ludności, trzeba przyznać, że Niemcy nietylko uzyskali większość, ale i ponad własne spodziewanie znaczną. Natomiast na gminy licząc, Polacy osiągnęli większość i z tej też strony Polska musi przystąpić do akcyi zmierzającej do zlikwidowania jak najkorzystniej dla siebie sprawy górnośląskiej.

Trzeba z góry zaznaczyć, że mimo wyraźnego w tym kierunku brzmienia traktatu wersalskiego dyplomacya polska, która teraz ma głos, nie śmie zasypiać gruszek w popiele i, licząc na sprawiedliwość i inne piękne cnoty, być pewną, że „jakoś to będzie". Jak na wojnie nie zawsze wygrywają najsilniejsze bataliony, tak i przy zielonym stole słuszność jest rzeczą, którą dyplomaci najmniej się kierują. Cóż z tego, że my wiemy, że Śląsk — przynajmniej znakomita jego część — słusznie się należy; że wola ludności — także w pewnych powiatach — oświadczyła się za Polską; że za nami przemawiają względy materyalne i idealne; że w interesie koalicyi leży wzmocnić Polskę jako jeden z czynników antyniemieckich w Europie; że — takich argumentów można jeszcze bardzo dużo zacytować. Wszystkie te argumenty mają jednak przeciw sobie jeden, ale tak ważki, że może przeważyć szalę na swą stronę: interes! Nie łudźmy się ani na chwilę, że sympatye Francyi będą po naszej stronie i że one wystarczą do zapewnienia naszej sprawie zwycięstwa; nie wyobrażajmy sobie, że Anglia będzie się kierowała naszemi potrzebami i względami sprawiedliwości; nie można nawet co do Włoch łudzić się, że będą one nam przychylniejsze, aniżeli ich interes dopuści. Na to wszystko nie wolno naszej dyplomacyi liczyć; ona ma jeden obowiązek: pracować; pilnować, aby nasz interes nie został zmarnowany w ten sposób, że w miejsce wyraźnego brzmienia traktatu przyjdzie jego interpretacya.

Niemcy, ilekroć koalicya przez swój organ: komisyę reparacyjną wzywa je do wypełnienia jakiegoś zobowiązania z traktatu wypływającego, zawsze wynajdą wymówkę, opartą na rzekomo innem brzmieniu odnośnego artykułu, aniżeli go koalicya tłómaczy. I teraz toczy się między Niemcami a komisyą reparacyjną spór na temat zapłaty 20 miljardów, co do których Niemcy chcą na podstawie traktatu potrącenia wydanych dotąd ruchomości, koalicya zaś — także na podstawie traktatu — potrącenia takiego odmawia. Idzie więc w naszym wypadku o to, aby nie dopuścić do tłómaczeń artykułu 88 traktatu wersalskiego; nie dopuścić do rabinackich rozczepiań włosa na dwoje, tylko prosto z mosta, jak ludzie piśmienni czytają i rozumieją, obstawać przy tem, że podział ma nastąpić wedle gmin.

Z historyi powstania traktatu wersalskiego wiadomo, w jaki sposób wogóle przyszło do ustalenia przeprowadzenia plebiscytu nad przynależnością Górnego Śląska. Wiadomo, że z trudem tylko dało się nakłonić Anglię do zgody na plebiscyt, gdyż Lloyd George był zdania, któremu — jak się zdaje — dotąd nie zmienił, że Niemcy bez Górnego Śląska nie będą w możności zapłacić odszkodowania. I obecnie sprawa nie stoi inaczej, a nawet poniekąd gorzej. Niemcy na konferencyi londyńskiej odmówiły zapłaty 226 miljardów; nastąpiły „sankcye" w rozmaitej formie: od okupacyi terenów nadreńskich do nałożenia 50% podatku na eksportowane przez Niemcy towary i — sprawa nie postąpiła ani na krok naprzód. Sankcye nie złamały oporu niemieckiego i koalicya — szczególnie Francya — pieniędzy nie otrzymuje. To dla Francyi jest katastrofą, gdyż koła miarodajne nie tają smutnej prawdy, że Francya bez miljardów niemieckich stoi przed widmem bankructwa. Czy przy padkiem Niemcy nie spróbują skusić Francyi jakąś grubą zaliczką za cenę — interpretacyi traktatu wersalskiego na ich korzyść?

Nie chcemy twierdzić, jakoby Francya dała się skusić, jednakowoż ludzie mają ludzkie słabostki, a pp. Briand, Loucheur i inni kierownicy polityki francuskiej musieliby być nadludźmi, gdyby interes choćby sojuszniczy stawiali wyżej niż interes własnego kraju.

Termin jest bliski, o ile doniesienie, że rozstrzygnięcie nastąpi w połowie kwietnia, odpowiada prawdzie. Dlatego też dyplomacya nasza nie powinna tracić ani chwili czasu. Lecz tu należy postawić pytanie: któż są ci panowie dyplomaci polscy, w których rękach spoczywa obecnie praca nad pozyskaniem Górnego Śląska? P. minister spraw zagranicznych Sapieha i posłowie Zamojski w Paryżu i Wróblewski w Londynie, o ile jeszcze na odpowiednią porę tam dojedzie. Cóż można na tę trójcę powiedzieć? Można tylko żałować, że Polska w przełomowych chwilach zdaną jest na takich „mężów opatrznościowych", jak powyżsi trzej panowie. Szczególnie p. Zamoyski, jako urzędujący w siedzibie Rady najwyższej i Rady ambasadorów, jest — jak Niemcy się wyrażają — najniewłaściwszym człowiekiem na właściwem miejscu. Ciężko los pokarał Polskę, dając jej dyplomatów tego kalibru; większą jeszcze jest wina Sejmu, że nie potrafił usunąć tej kolekcyi i zastąpić jej ludźmi, bodaj na pół miary europejskiej. Oby za to cały naród nie musiał ponosić konsekwencyi.

ll.

Życzliwy obserwator o zmierzchu endecyi

Mamy tu na myśli A. Niemojewskiego, który z pewnym melancholijnym żalem, stwierdza, że endecya, z którą był się zbratał, zagrzebuje się swoją fatalną taktyką.

W artykule „Związek ludowo-narodowy" pisze tedy:

„Gdy podczas ostatnich etapów głosowania nad konstytucyą następowała coraz większa konsolidacya posłów różnych obozów, **jedynem właściwie stronnictwem, które przegrało kampanię konstytucyjną, jest związek ludowo-narodowy**, gdyż reakcyjne jego żądania padały przy głosowaniu 152 głosami przeciw 201, a nawet 124 głosami przeciwko 208.

Najwidoczniej związek ludowo-narodowy, przestawszy się już oryentować w psychice ogółu, chciał przygotowywać sobie teraz do przyszłych wyborów **demagogicznem uderzaniem w strunę katolicyzmu.** I oto okazał się bardziej katolickim, niż episkopat, który zrzekł się miejsc z urzędu w senacie; okazał się bardziej katolickim, niż katolicy, którzy się zrzekli szkoły wyznaniowej; protestował przeciwko temu, by wyznanie katolickie zajmowało naczelne stanowisko „wśród wyznań **równouprawnionych**", przyczem twierdził, że „to nie jest zgodne z zasadami Kościoła", mięszając sejm ustawodawczy z soborem powszechnym...

Ta przegrana nie może być dla nas obojętna, gdyż kierownicy związku organizowali naszą inteligencyę, lista dziesiąta (w Warszawie) wyszła od nich, podawali swe szeregi za patryotycznie najbardziej wyrobione. Skoro zaś przegrali, skoro w takiej okazali się mniejszości, skoro **pozostali w tyle poza ideami kierowniczemi chwili dzisiejszej**, to spowodowali tylko dezorganizacyę inteligencyi, która wobec przyszłych wyborów będzie zupełnie rozbita.

W związku ludowo-narodowym chłopi są właściwie sztucznym nalotem, gdyż ich miejsce naturalne jest w partyi Witosa. Część inteligencyi, należącej do związku, jak ziemianie, od związku się odwróci i przechyli w stronę konserwatystów, inna część w stronę klubu mieszczańskiego, jeszcze inna przejdzie do socyalistów, a pewna część będzie bezdomna. Nie pomogły żadne perswazye, ani przedstawienia najżyczliwsze. Gorsze głowy wzięły górę nad lepszemi sercami i nastąpiła — **klęska katastrofalna.** Od dwóch lat związek ludowo-narodowy coraz wyraźniej tracił wpływ na politykę, coraz więcej działo się przeciwko niemu, a potem już wprost bez niego. A wreszcie pozwolił wysunąć się na czoło człowiekowi, który ostatecznie pogrążył związek..."

Tym winowajcą podkopania... sympatycznej dlań partyi endeckiej (wszak Niemojewski nadal podtrzymuje swoje stosunki z „Rozwojem", organizacyą, stojącą na usługach endeków) jest Lutosławski, któremu N. poświęca drugi artykuł, zatytułowany: „Projekt katechizacyi nauki".

Na czele przytacza następujące arogancko-klerykalne odezwanie się Lutosławskiego o nauce na łamach „Gazety Warszawskiej":

„Potrzeba jeszcze lat pracy wychowawczej i poprostu **katechetycznej**, aby inteligent polski, **na t. zw. „nauce" nowoczesnej wychowany**, a pozyskany sercem dla religii, potrafił i w rozumowaniu i w postępowaniu wyprowadzić śmiało konsekwencye katolickie".

Poczem dodaje:

„Otóż uprzytomnijmy sobie to niesłychane kuriozum: jeszcze dnia 12 marca 1921 roku zdarzył się w Polsce fakt, iż jakiś doktór teologii, który z dobrodziejstwa nauki nowoczesnej nie korzystał, lub korzystał nadaremno, i przeto wogóle nie posiada kwalifikacyi do mówienia o niej, pozwolił sobie wyrazić się o tej potężnej, błogosławionej, światowładnej nauce nowoczesnej, jako o „tak zwanej" i przez wzięcie jej w cudzysłów na zakwestyonowanie jej, jako takiej. A dalej ów teolog wyobraził sobie, że będzie mógł ludzi, przez tę naukę światowładną kształconych, czyli zatem ludzi uczonych, brać do siebie na wychowanie i „poprostu" na naukę katechizmu..."

A teraz słów kilka naszej uwagi.

Rozumie się, nie podzielamy zmartwienia p. Niemojewskiego, iż gwiazda endecyi ulega przyćmieniu, iż stronnictwo to pod wodzą naprzód Grabskiego, a później Lutosławskiego potrafiło w Sejmie kompromitować się dotkliwie, aż w ostatecznej batalii — w trzeciem czytaniu konstytucyi — poniosło klęskę, którą sympatyk endecyi zwie katastrofalną — interesuje nas sprawa, którą zlekka dotknął redaktor „Myśli Niepodległej".

Boleje on, iż endecya swojem postępowaniem odtrąca od siebie inteligencyę, która głównie w jej szeregach się mieściła...

Niemojewski ma przeważnie na myśli b. Królestwo, a zwłaszcza Warszawę. I tu ubocznie porusza „kurjozum", znacznie większe, niż te osobliwości, które wypisywać jest w stanie jakiś Lutosławski: oto, że gdzieś na świecie może istnieć inteligencya, która lokuje swoje sympatye w stronnictwie, którego polityczne postępowanie jest znieważaniem kultury, którego demagogia wciąż apeluje do bardzo ciemnych instynktów... Że tak inteligencya postępować może w Polsce w momencie, gdy kładą się podwaliny pod konstytucyę, mającą formować życie polityczne państwa, zbudzonego z wiekowego letargu, więc potrzebującego tyle świeżych prądów, tyle dobroczynnego światła, żeby dopędzić inne kraje!

I gdy nad tem się zastanowimy, mniej impertynenckiem wydać się może zapędzanie tej inteligencyi do katechizmu: wszak jej reprezentanci w klubie „ludowo-narodowym" uznali nad sobą przewagę umysłową ks. Lutosławskiego, podporządkowali się jego rozkazom, a że jego przewaga wyraża się faktycznie w tem jeno, że biegiejszy jest w „wiedzy" katechetycznej, to nie dziwmy się, iż pragnie ich ku sobie podźwignąć.

Inteligencya, której mogła wystarczać postać zaślepionego fanatyka w sutannie, jako wodza — niema zaiste prawa użalać się na jego wybryki.

PRZEGLĄD LITERACKI

Nr. 11—12 tygodnika „Trybuna" wyszedł z druku i zawiera treść następującą: Kazimierz Czapiński: Konstytucya uchwalona. St. Posner: Pięćdziesiąta rocznica Komuny. St. Zygfryd: Tryumf Arystydesa Brianda. Po plebiscycie. Ł: Teatr. Zofja Wojnarowska: W alei kolumn z onyksu (wiersz). B. Siwik: Na marginesie chwili. P-k: Taktyka klubu posłów socyalistycznych w Sejmie przy uchwaleniu konstytucyi. Na marginesie prasy. Ruch zawodowy: Zagadnienie rad zawodowych. Kronika ruchu zawodowego. Życie komunalne. S. Luxemburg: Kryzys finansowy gmin a reformy podatkowe. Kronika gospodarcza Polski. Wiadomości gospodarcze zagraniczne. Kursa dewiz w Zurychu.

Składki

Składki robotnicze na plebiscyt górnośląski

Wykaz VI.

Adm. „Naprzód" wykazane składki 70.598.50; gmina Czatkowice 1000; Eliasz Sukmanowski 712; Związek okr. stow. spoż. procown. P. K. P. 30.000, nadto 10.000 na uchodźców śląskich; Gorda rob. w Potoku 850.50; Spółka szewców, Rzeszów ... lice 1000; robotnicy kopalni nafty Krosno 7816; konsumy chłopsko-robot. pow. podg. i Krakow. Tyniec 100, Skotniki 200, Wyciąże 200, Czernichów 1138; Marya Witkowska 50, Michał Lenik 50; Org. stolarzy 2000; składka na Wal. Zgrom. stolarzy 621; robotnicy huty cynkowej w Trzebini 64.011; „Ognisko" Czarna Wieś dochód z przedstawienia 1000; razem 200.947; poprzednio wykazano 464.163.80 mkp. — **ogółem 665.130.30 mkp.**

Dr. E. Dobrowolski.

Konstytucya 17 marca

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

W tych dniach wyjdzie nakładem księgarni Robotniczej w Warszawie (Wspólna 17) broszura o świeżo uchwalonej przez Sejm konstytucyi polskiej. Oprócz tekstu konstytucyi zawierać będzie ta broszura wstęp, napisany przez tow. posła Czapińskiego, a dający obraz walki, którą związek polskich posłów socyalistycznych prowadził o demokratyczną konstytucyę i świecką szkołę. Wstęp ten podajemy tu naszym czytelnikom w całości.

I.

Nie zamierzamy bynajmniej dawać tu ani analizy prawniczej uchwalonego tekstu konstytucyi, ani też zobrazować całokształtu intensywnej pracy partyi socyalistycznej w sprawie konstytucyi. Chcemy tylko ułatwić czytelnikowi oryentowanie się w tekście konstytucyi, dać jej charakterystykę ogólną i wyjaśnić, o jakie punkta toczyła się walka.

Socyaliści wychodzili z założenia, iż konstytucya w obecnej przejściowej chwili dziejowej winna również mieć charakter przejściowy, t. zn., że ponieważ przechodzi ku nowym formom wytwórczości i życia społecznego wogóle, więc winno to być uwidocznione w formułach i instytucyach konstytucyjnych. Z tego powodu socyaliści zaproponowali odrębne brzmienie artykułu, dotyczącego własności oraz zaprowadzenia Izby Pracy.

Brzmienie art. 99, dotyczącego własności, tak jak ono zostało uchwalone, opiera się o zasadę własności prywatnej i powiada, że

> „dopuszcza tylko w wypadkach ustawą przewidzianych zniesienie lub ograniczenie własności, czy to osobistej, czy to zbiorowej, ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem“.

Pozatem w sprawie własności ziemskiej został uchwalony jako ustęp 2-gi art. 99, specyalny ustęp przez ludowców zaproponowany, według którego „ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność gospodarstw rolnych“.

Pomijamy nieścisłość terminologiczną, gdyż w ustępie ostatnim słowa „osobista własność“ oznaczają własność prywatną, w przeciwstawieniu do wspólnej komunist., podczas gdy w pierwszych słowach art. 99 słowa „własność osobista“ oznaczają przeciwstawienie do własności zbiorowej, instytucyi, ciał samorządowych i t. d. Najważniejsza jednak, iż art. 99 ma charakter ściśle burżuazyjny i ludowcowy; zupełnie więc nie uwzględnia stopniowego przejścia do innych, wyższych form własności, jak to czyni np. konstytucya państwa niemieckiego 11 sierpnia 1919 r. w art. 156, podkreślając konieczność „uspołecznienia“ przedsiębiorstw prywatnych. Wobec tego PPS zaproponowała odrębne brzmienie art. 99, które upadło, a mianowice:

> „Rzeczpospolita przystosowuje formy własności do potrzeb społecznych i interesów pracy. Wszystkie środki wytwarzania, komunikacyi i wymiany podlegają kontroli Rzeczpospolitej. Państwo zajmować będzie w sposób ustawowo określony dojrzałe do uspołecznienia gałęzie produkcyi pod swój zarząd bezpośredni“.

Drugim wyrazem epoki przejściowej miała być Izba Pracy według pomysłu socyalistycznego, jako instytucya odrębna, reprezentująca interesa pracy najemnej, która w dobie przejścia do ustroju socyalistycznego, powołaną jest do odegrania roli olbrzymiej. W cytowanej już konstytucyi niemieckiej ustanawia Izbę Pracy art. 165, jednakowoż tam Izba Pracy jest zorganizowaną inaczej i łączy się z reprezentacyami przedsiębiorców w państwową Izbę Gospodarczą, co odpowiada Naczelnej Izbie Gospodarczej Rzeczpospolitej, ustanowionej przez art. 68 uchwalonej konstytucyi. Ten artykuł również ustanawia Izbę Pracy, ale tylko jako jeden z licznych departamentów owej Izby Naczelnej, obok Izb rolniczej, handlowej, przemysłowej itd. Obszerne poprawki socyalistyczne, postawione do art. 68 i obejmujące kilkanaście artykułów upadły. Według tych poprawek Izba Pracy ma następujący charakter.

> „Dla reprezentowania i obrony potrzeb i dążeń wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, utrzymujący się z pracy najemnej, zostaje powołana Izba Pracy, złożona z tylu członków, ile posłów zasiada w Sejmie, i wybrana na lat 3 przez Rady Delegatów Robotników miast i wsi, związki zawodowe robotników i przez organizacye pracowników umysłowych, wynajmujących swą pracę przedsiębiorcom lub państwu, w stosunku do ilości pracujących w każdej kategoryi“.

Zwraca tu uwagę wprowadzenie do konstytucyi Rady Delegatów Robotniczych i należyte zrozumienie interesów inteligencyi pracującej. — Ksiądz Lutosławski w dyskusyi sejmowej nazwał Izbę Pracy „drogą do Eldorada sowieckiego“. W rzeczywistości odwrotnie — Izba Pracy stworzyłaby legalny grunt do walki robotniczej i w ten sposób uniemożliwiłaby stosowanie metod sowieckich. Dalsze artykuły poprawek socyalistycznych do art. 68 ustanawiają kompetencye Izby Pracy. Członkowie jej są nietykalni. Wszelkie projekty ustaw, dotyczące stosunku pomiędzy pracą a kapitałem muszą być przed ich uchwaleniem skierowane do Izby Pracy dla uzyskania jej opinii. W Izbie Pracy przysługuje prawo wnoszenia projektów ustaw na Sejm. Izba Pracy może większością dwu trzecich głosów zażądać poddania ustawy, przyjętej lub odrzuconej w Sejmie głosowaniu ludowemu (referendum). Może zwracać się do Ministrów z interpelacyami. Wreszcie może dwie trzecie głosów stawiać w stan oskarżenia Ministra Pracy.

Pozatem do art. 68 socyaliści postawili cały szereg innych poprawek, również odrzuconych, a dotyczących kwestyi socyalnej, a więc, według poprawek socyalistycznych ma być zabezpieczona robotnikom całkowita swoboda organizowania się i walczenia o lepsze warunki bytu; ma być zabezpieczone utrzymanie na wypadek choroby, kalectwa, braku pracy, a także w starości. Ma być zagwarantowana wolność strejków, ma być określone minimum płacy, i maksymalny dzień pracy w poszczególnych gałęziach pracy. W poszczególnych zakładach przemysłowych utworzone mają być robotnicze Komitety Fabryczne do obrony interesów pracy, oraz uczestnictwa w zarządzie przedsiębiorstw, pozatem zostaje zakazana praca zarobkowa dzieci poniżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia.

Otóż wszystkie te socyalistyczne poprawki do art. 68 zostały odrzucone. Wśród odrzuconych poprawek zwraca szczególną uwagę gwarancya wolności strejków oraz tworzenie robotniczych Komitetów Fabrycznych. Sprawiedliwość jednak każe przyznać, iż uchwalone brzmienie artykułów 102—103 i 108 zawierają pewne postanowienia socyalne w duchu nowoczesnym: Tak np. art. 102 w brzmieniu uchwalonem powiada:

> „Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa. Każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa“.

Tu zwraca uwagę idea ubezpieczenia od bezrobocia. Niestety druga połowa owego art. 102 zawiera także zasadę przymusowej pociechy religijnej, która niewątpliwie da powód do wszelakich klerykalnych nadużyć; to też socyaliści głosowali przeciwko tej drugiej połowie, która opiewa:

> „Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje, w zakładach publicznych, jak: zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki“.

Uchwalone brzmienie art. 103 ustanawia opiekę nad dzieckiem i opiekę nad macierzyństwem, przyczem dodaje:

> „Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15-tu, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazaną. Stałe zatrudnianie pracą zarobkową dzieci i młodzieży w wieku szkolnym jest zakazane“.

Wreszcie uchwalony art. 108 ustanawia prawo koalicyi, zgromadzania i zawiązywania stowarzyszeń i związków.

W ten sposób mimo odrzucenia poprawek socyalistycznych, niektóre ważne pierwiastki nowoczesnego ustawodawstwa socyalnego zostały przyjęte do konstytucyi. Natomiast odrzucono Izbę Pracy, legalizacyę w konstytucyi Rad Robotniczych, utworzenie Komitetów Fabrycznych, ustanowienie minimum płacy, wolność strejków i t. d.

W ten sposób poprawki socyalistyczne, zmierzające do podkreślenia przejściowego charakteru obecnej konstytucyi w obecnej dobie przejściowej upadły. Konstytucya wobec tego stoi na gruncie ściśle burżuazyjnym.

Teraz musimy rozpatrzyć o ile w granicach burżuazyjnych uchwalona konstytucya odpowiada wymogom demokracyi.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż pod wielu względami konstytucya stanęła na gruncie demokratycznym. Wyraża to dobitnie deklaracya socyalistyczna, odczytana w dniu 17 marca br. A więc ustanowi się w art. 1 republikańską formę rządu w Polsce. Art. 2 stwierdza, iż „władza zwierzchnia w Rzeczpospolitej Polskiej należy do narodu“. Oczywiście pomijamy tu wątpliwości prawnika p. Wł. Jaworskiego, który w swych „Uwagach prawniczych o projekcie konstytucyi“ dowodzi, że konstytucya nie przewiduje organu, tej zwierzchniej władzy narodu, gdy wymienione w art. 2 organy narodu, jak Sejm, Prezydent i sądy „mają przyznaną każdy oddzielną określoną władzę, a suma tych władz nie stanowi całości władzy zwierzchniej... Z prawniczego punktu widzenia przeto Rzeczpospolita Polska nie ma organu, któremu by służyła władza nieograniczona.

Słusznie jednak p. Jaworski powiada, że chodziło tu przedewszystkiem o stwierdzenie zasady wszechwładztwa narodu, w przeciwstawieniu do prawa boskiego. Jest to rzecz ważna, gdyż Lutosławszczyzna sejmowa forsowała w szeregu artykuł. kościelną koncepcyę państwa, (pojmowanie) według którego państwo świeckie jest organem podrzędnym wobec kościoła.

Dalej art. 3 opiera ustrój Rzeczypospolitej „na zasadzie szerokiego samorządu terytoryalnego, przekazując przedstawicielstwom samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracyi, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowemi“. W ten sposób Polska wprawdzie nie uznaje ustroju federacyjnego, ale też rezygnuje ze ścisłej centralizacyi. Chodziłoby tylko o to, aby ów samorząd został oparty o zasadę demokratyczną. Niestety, większość sejmowa odrzuciła poprawkę socyalistyczną do art. 67, według której do słów: „prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu, przysługuje radom obieralnym“, mają być dodane słowa: w powszechnem bez różnicy płci, równem, tajnem i stosunkowem głosowaniu“. Te słowa zostały odrzucone tak samo, jak i poprawka „Wyzwolenia“, wprowadzająca do obrad organów samorządu jawność.

Dalej spotykamy pierwiastki demokratyczne w ustalonej zasadzie obrony mniejszości narodowych w Polsce. Zwracamy uwagę na ów uchwalony art. 109, według którego nietylko każdy obywatel ma prawo zachowania swej narod. i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych“, ale „osobne ustawy państw. zabezpieczą mniejszościom w państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego“. Pozatem art. 110 przyznaje mniejszościom narodowościowym czy wyznaniowym prawo zakładania własnych instytucyi dobroczynnych, religijnych, szkolnych i t. d. Zaś art. 111 poręcza obywatelom wolność wyznania i wykonywania przepisów swej religii: czytamy tu ważne postanowienia:

> „Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych, ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom“.

Niestety natomiast nie uchwalono zasady terytoryalnej autonomii dla terytoryów mieszanych pod względem narodowościowym. Obalona odnośna poprawka PPS do art. 109 opiewała:

> „Ziemie Rzeczypospolitej o ludności mieszanej pod względem narodowym, lub w przeważnej części niepolskie, stanowić będą odrębne jednostki administracyjne, którym ustawy osobne zapewnią ustrój autonomiczny i autonomiczną reprezentacyę“.

Jeżeli teraz przejdziemy do Sejmu, to stwierdzić musimy, iż art. 11 i następne ustanawiają jedno z najdemokratyczniejszych praw wyborczych na świecie.

Art. 11 ustanawia pięcioletni okres ustawodawczy Sejmu oraz głosowanie powszechne, tajne, bezpośrednie, równe i stosunkowe. Poprawka PPS, aby okres ustawodawczy trwał lat 3, upadła. Jednakowoż należy zważyć, iż w Czecho-

słowacyi ten okres wynosi według art. 11 — lat 6, w Niemczech — według art. 23 — lat 4, w Austryi— według art. 27 — lat 4.

Art. 12 naszej konstytucyi nadaje czynne prawo wyborcze obywatelom bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 21, zaś art. 13 nadaje prawo wybieralności wszystkim obywatelom bez różnicy płci od lat 25. PPS proponowała czynne prawo wyborcze od lat 20, — tak samo jak jest w Niemczech. To samo dla biernego prawa wyborczego. Należy jednak zważyć, że podczas gdy u nas ustanowiono dla biernego prawa wyborczego lat 25, w Czechosłowacyi wprowadzono lat 30, w Austryi lat 24. W zakresie prawa wyborczego wielkie zasługi ma rząd Moraczewskiego, którego dekretu, wprowadzającego stosunkowe prawo wyborcze bez różnicy płci Sejm nie ośmielił się zmienić.

Należy dalej podkreślić silne zawarowanie nietykalności poselskiej, które nawet mocno zaniepokoiło prof. Jaworskiego. Następnie przeprowadzono zasadę parlamentarnej i konstytucyjnej odpowiedzialności rządu wobec Sejmu. Mianowicie art. 58 postanawia bardzo wyraźnie:

„Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością. Rada ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu".

Odpowiedzialność konstytucyjną, karną ustanawia wobec rządu art. 59, według którego uchwała, stawiająca ministra w stan oskarżenia, musi być powzięta w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, większością trzech piątych oddanych głosów.

Natomiast niepomyślnie rozwiązała nasza konstytucya kwestyę inicyatywy prawodawczej i głosowania ludowego.

Mianowicie art. 10 stwierdza, że prawo inicyatywy prawodawczej, t. zn. zapoczątkowania nowych ustaw, przysługuje rządowi i Sejmowi. W ten sposób coprawda odbiera się prawo inicyatywy Senatowi, jednokowoż odrzuca się zasadę ustawodawczej inicyatywy ludowej proponowaną przez PPS. Albowiem według PPS prawo inicyatywy miało przysługiwać nietylko Sejmowi i rządowi, ale także Izbie Pracy (tak jak widzieliśmy to powyżej) i samemu ludowi. W ten sposób została odrzucona następująca poprawka PPS do art. 10:

„Prawo wnoszenia projektów ustaw na Sejm przysługuje bezpośrednio obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, posiadającym czynne prawo wyborcze, w liczbie nie mniejszej od 100.000. Projekty ustaw, zgłoszone bezpośrednio przez obywateli, winny być wnoszone na ręce Marszałka Sejmu w formie zgłoszenia na piśmie z podpisami własnoręcznymi, poświadczonymi przez urzędy gminne i władze sądowe".

Tak samo została przez Sejm odrzucona zasada bezpośredniego głosowania ludowego nad ustawami. Mianowicie: została obalona poprawka PPS do art. 37, która przewiduje, iż w całym szeregu wypadku ma decydować o przyjęciu ustawy nie uchwała Sejmu, lecz rezultat bezpośredniego głosowania ludowego (referendum). Obalona poprawka socyalistyczna brzmiała:

„Każda ustawa i uchwała Sejmu ma być oddana głosowaniu ludowemu:

a) na mocy uchwały Sejmu;

b) na życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Ministrów, poparte przynajmniej 1/3 ogólnej liczby posłów, wyrażone w terminie dwutygodniowym od daty powzięcia w danej sprawie odnośnej decyzyi Sejmu;

c) na życzenie Izby Pracy, wyrażone w ciągu miesiąca;

d) na żądanie przynajmniej 100.000 obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze.

Zgłoszenie co do poddania danej ustawy lub uchwały głosowaniu ludowemu, powinno nastąpić w ciągu miesiąca, nie wstrzymuje ono wykonania ustawy, uchwalonej przez Sejm.

W głosowaniu ludowem uczestniczą wszyscy, posiadający czynne prawo wyborcze, obywatele. Decyzye głosowania ludowego zapadają zwykłą większością głosów."

Taksamo niepomyślnie dla PPS załatwiono sprawę rozwiązania Sejmu przed upływem właściwego okresu ustawodawczego. Mianowicie art. 26 postanawia, że

„Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów." Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu."

W ten sposób nadaje się znaczne prawa Prezydentowi i Senatowi, natomiast nie uwzględnia się odpowiedzialności rządu, a zwłaszcza ogółu obywateli, którzy mogą być niezadowoleni z działalności Sejmu. Obalona poprawka PPS brzmi:

„Sejm może być rozwiązany przez Prezydenta Rzeczypospolitej przed wygaśnięciem mandatów poselskich:

a) na żądanie Rady Ministrów, poparte przez 1/3 ogólnej liczby posłów,

b) na żądanie przynajmniej 500.000 obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze; żądanie to musi być wyrażone w formie oświadczenia na ręce prezydenta Rzeczypospolitej oświadczenia na piśmie z podpisami własnoręcznymi, poświadczonymi przez urzędy gminne lub władze sądowe."

Przechodzimy do Senatu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości polityczne

Geometrya wyborcza

„Przyjaciel Ludu" p. Stapińskiego przynosi następującą wiadomość:

„Nową ordynacya wyborcza i nowy podział na okręgi wyborcze został już uchwalony przez ministerstwo, a zaraz po świętach ma przyjść pod obrady Sejmu. Okręgi wyborcze mają być znacznie powiększone, jak następuje: 1) Kraków — Wieliczka — Podgórze — Chrzanów, 2) Oświęcim — Biała — Żywiec — Wadowice — Myślenice — Nowy Targ — Spisz-Orawa. 3) Bochnia — Brzesko — Tarnów — Dąbrowa — Pilzno — Ropczyce — Mielec. 4) Limanowa — Nowy Sącz — Grybów — Gorlice — Jasło. 5) Strzyżów — Rzeszów — Kolbuszowa — Tarnobrzeg — Nisko. 6) Krosno — Sanok — Brzozów — Lisko — Dobromil. 7) Łańcut — Przeworsk — Jarosław — Przemyśl i t. d."

Nasz felieton

Zachęceni ogromnem powodzeniem, jakie miała drukowana w naszym felietonie powieść Lili Woyniczowej „Jack Reymond", **rozpoczniemy w „Naprzodzie" od 1 kwietnia** druk nowej powieści tejże autorki i niewątpimy, że zyska sobie ona równą, a może większą jeszcze poczytność. Będzie to

„Oliwia Latham"

POWIEŚĆ PRZEZ **LILI WOYNICZ**

w przekładzie Maryi Kreczowskiej

Znakomita autorka angielska Lilj Woyniczowa, jest żoną Polaka i zna polskie stosunki. Jak swego „Szerszenia" osnuła na historyi włoskich walk niepodległościowych, tak znów „Oliwii Latham" dała za tło życie polskiej i rosyjskiej emigracyi rewolucyjnej w Londynie, które nakreśliła z gruntowną znajomością rzeczy. Przytem akcya powieści poprowadzona jest ogromnie żywo i niezwykle zajmująco, w sposób naprężający uwagę i zaciekawienie czytelnika.

Redakcya „Naprzodu".

Przegląd gospodarczy

Odbiór obligacyi pożyczki Odrodzenia. Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że wskutek zarządzenia przyspieszonej akcyi wymiany świadectw tymczasowych pożyczek odrodzenia na oryginalne obligacye z kuponami, osoby nie posiadające jeszcze obligacyi winny zwrócić się po ich odbiór do instytucyi placówek, w których zostały nabyte, względnie do oddziałów PKKP.

Spęd bydła. Na targ od 19 do 25 marca b. r. spędzono bydła rogatego 598, cieląt 1198, nierogacizny 475, razem 2259 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 6500 do 12.000 Mk, woły od 7500 do 14.200 Mk, krowy od 6100 do 12.000 Mk, jałownik od 6500 do 11.500 Mk, cielęta od 7200 do 10.500 Mk, nierogaciznę tuczną od 16.800 do 19.000 Mk, bitej wagi: nierogaciznę od 19 300 do 26.000.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2259 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 12 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 142 sztuk bydła, 25 cieląt, 753 nierogacizny, razem 920 sztuk.

KRONIKA

Kraków, 30 marca.

Utrudnianie życia

Bezmyślne rozporządzenie, utrudniające i ograniczające spożycie w restauracyach i kawiarniach (które omówiliśmy krytycznie, gdy tylko zostało wydane przez ministerstwo aprowizacyi), weszło w życie w Krakowie z dniem wczorajszym. Rozporządzenie to jest istnym dziwolągiem, popierającem **pasek** bardzo wydatnie. Przepisy jego, sprzeczne z trybem życia i zajęć wielkiej części ludności, są po prostu szykaną, która w niczem stanu aprowizacyi nie poprawi, a tylko dokuczy ludziom.

Od godziny 10 rano do 7 wieczór nie wolno podawać białej kawy. Dlaczego? Wszak w obecnej porze ustał brak mleka i jest poddostatek nabiału!

Nie wolno w kawiarniach podawać cukru. Dlaczego? Wszak cukru pozakontyngentowego jest nadmiar i wolno go kupować cukiernikom i kawiarzom i ludziom prywatnym, ile zechcą!

Nie wolno od 10 rano do 7 wieczór podawać bułek ani chleba. Dlaczego? Wszak wprowadzono „wolny handel" mąką pozakontyngentową! Więc nie dość, że się tą mąką paskuje, teraz i chlebem i bułkami, z tej mąki wypiekanemi, musi być prowadzony pasek! Bez paska — ściągaj, obywatelu, swój pasek na brzuchu...

A te szykany co do mięsa, jakie wymyśliło ministerstwo aprowizacyi, to już wprost obliczone na dokuczanie restauratorom i konsumentom.

Stanowczo odeprzeć musimy kłamliwą pogłoskę, krążącą w mieście, jakoby za wydanie tego rozporządzenia otrzymał ktoś w ministerstwie aprowizacyi łapówkę od paskarzy. Jestto posądzenie niegodne i oszczercze.

Nie w łapówce, lecz w głupocie i „domowem wykształceniu" szukać należy źródła tych szykan.

Gospodarka w administracyi akcyzy miejskiej

Administracya akcyzy, której pieczy jest powierzony pobór podatków, dostarcza gminie najwięcej korzyści. Jak się wyrażają rządzące czynniki magistrackie, administracya akcyzy jest dojną krową, bez której gmina istnieć nie może. Tak było do ostatnich czasów, gdyż główna kasa miejska świeci zawsze pustkami, a na wypłaty pensyi urzędnikom magistratu i na inne rozchody dostarcza gotówki stale kasa administracyi akcyzy.

Do tej gospodarki chcemy dodać jeszcze dowody, dlaczego gmina ponosi ciągłe straty. Dochody gminne od spirytualiów są największe, dowodem czego są zestawienia budżetu miejskiego. Z powodu braku kontroli i złej administracyi źródła te się kurczą na niekorzyść gminy, natomiast pęcznieją kieszenie kapitalistów firmy „Krakus" i jej protektorów. Urząd akcyzowy na Zabłociu tj. pp. Seidenfrau, Dutkiewicz, Sewiński i Ska, ma wolną rękę w zbieraniu dochodów podatkowych, za co pobiera 1% prowizyi, podczas gdy przydzielony do tego urzędu nadstrażnik akcyzowy zeszedł do roli sługi pana Seidenfraua, a całą jego czynnością urzędową jest naszywanie kwitów akcyzowych, bez najmniejszej możności skontrolowania ilości wprowadzanych i wyprowadzanych setek tysięcy litrów spirytusu. Przed kilku miesiącami był kierownikiem tego urzędu fachowy i doświadczony urzędnik akcyzowy w VII kat. płacy p. inspektor Jaroszewicz. Dlaczego usunięto go, na jego zaś miejsce przydzielono najpierw praktykanta a następnie młodego zastępcę-nadstrażnika? Czy gmina może liczyć w tych warunkach na dochody?

Nie dziwcie się, obywatele krakowscy, nie dziw się gmino, bo ci, których obowiązkiem jest kontrolowanie wyż wymienionej spółki akcyjnej, są jej akcyonaryuszami. Sam naczelnik p. dr. M. Zawadzki posiada ponad sto akcyi, nie mówiąc już o inspektorze p. Sierbiejewiczu. Czy nie leży w interesie akcyonaryuszów, aby spółka jak najlepiej prosperowała, a akcye przynosiły maksymalne dywidendy? Tyle co do kontroli.

Teraz przystępujemy do kwestyi poboru podatku gminnego przez poddzierżawców p. Seidenfraua i Ski. Przed przyłączeniem Podgórza do Krakowa poddzierżawiała administracya akcyzy prawo poboru opłat od trunków p. Seidenfrauowi za pewną oznaczoną kwotę rocznie i tę musiał tenże wpłacić do kasy akcyzowej bez względu na to, czy dzierżawa przyniosła mu dochód czy też niedobór. Jakże dzieje się dzisiaj? Otóż pod wpływem inspektora straży Sierbiejewicza poddzierżawia się spółce akcyjnej p. Seidenfrau nietylko to prawo, lecz mianuje się tę spółkę swoim urzędnikiem kontrolującym, organem poborowym oraz kasyerem. Spółka pobiera pieniądze od siebie tytułem podatku, a uzyskane stąd setki tysięcy marek odsyła co 30 dni do kasy administracyi akcyzy. Naturalnie, że spółka sprytnych finansistów z p. Seidenfrauem na czele korzysta z tego, obracając bowiem olbrzymiemi kwotami przez kilkanaście dni, robi kolosalne interesa a akcyjki idą w górę, przynosząc ich posiadaczom coraz wyższe dywidendy.

Czy nie byłoby wskazanem, aby sumami temi obracała przez te kilkanaście dni gmina, mająca wielomilionowe długi? Przecież istnieje na Zabłociu budynek akcyzowy i lokal kancelaryjny, dlaczego więc podatku tego nie pobierają organa administracyi akcyzy, któreby równocześnie prowadziły ścisłą i skrupulatną kontrolę książkową nad manipulacyami p. Seidenfraua, tak jak to się odbywa na wszystkich dworcach towarowych w obrębie linii akcyzowej. Czy niema może ukwalifikowanych sił urzędniczych do obsadzenia tak ważnej placówki jak urząd akcyzowy na Zabłociu? Jeśli tak, to po co się przeprowadza redukcyę, pozbawiającą administracyę najzdolniejszych i najwięcej fachowo wyszkolonych sił urzędniczych i nadstrażniczych? Redukcyę tę powinien p. nadradca Zawadzki zacząć od inspektora straży Sierhiejewicza, mającego już 47 lat „owocnej“ służby, a wówczas uzdrowi się bagnisko akcyzowe, urzędników fachowców nie będzie się spychało do roli pisarzy magistrackich a nadstraży do roli sługusów p. Seidenfraua i Ski.

W sprawie poboru chleba rejonowego. W piekarniach rejonowych pozostały znaczne zapasy chleba kartkowego z przydziału za ubiegły tydzień skutkiem tego, że wiele osób nie pobrało dotychczas należnych racyi. Magistrat wzywa dotyczące, aby natychmiast zgłosiły się z legitymacyami do właściwych piekarń po odbiór chleba tembardziej, że niema widoków, by w najbliższej przyszłości chleb rejonowy był wydawany. Cena chleba 50 Mk za 1 kg. Osobom, które do końca bieżącego tygodnia nie pobiorą chleba, przepadną racye chleba (po 1 kg na osobę).

Rękawka. Wczoraj odbyła się na Krzemionkach podgórskich tradycyjna zabawa ludowa t. zw. „rękawka“. Piękna pogoda sprzyjała zabawie. Toteż tłumy Krakowian zaległy wzgórza Krzemionek, gdzie rozbili namioty z zabawkami i łakociem wędrowni przekupnie. Trąby, piszczałki i gwizdki miały największe powodzenie wśród dzieci i młodzieży. Słychać też było z daleka wrzawę, pisk i odgłosy trąbek bawiącej się młodzieży. Huśtawki, karuzele i panoptika uzupełniały przyjemności mieszkańców naszego miasta, którzy urządzili sobie pierwszą tradycyjną wycieczkę za miasto. Późnym wieczorem rozbawiona młodzież wracała, tłumnie z „rękawki“.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 46 „Orlątko“ z p. Solarskim w roli tyt. Ze względu na nieprzerwaną seryę przedstawień z udziałem K. Adwentowicza, poemat Rostanda nie prędko ukaże się w repertuarze. Juto po raz piąty „Don Juan“ Rittnera z K. Adwentowiczem w roli tyt. W piątek po raz ostatni „Taniec śmierci“ z p. Adwentowiczem w kreacyi kapitana Edgara. W sobotę „Hamlet“ w niezmienionej inscenizacyi ś. p. Pawlikowskiego. Z powodu występów K. Adwentowicza przerwały się w pełni sukcesu przedstawienia „Powrotu“ Fiers'a i Crouset'a. Dyrekcya daje ją wyjątkowo na przedstawienie popołudniowe w najbliższą niedzielę.

Z teatru Powszechnego. Dziś wesoła operetka Stolza „Faworyt“, ostatnia nowość tego kompozytora. Premiera zapowiada się wybornie — ze względu na melodyjną muzykę, dowcipne libretto, barwne i liczne tańce układu p. Koszutskiego i doskonałą obsadę sztuki. Główne role kreują pp. Szupp Skrzyszowska, Relewicz-Ziembińska, Kaden, Kalinowski (reżyser operetki), Minowicz, Ostrowski, Rewski, Sarnowski. W II akcie pp. Koszutscy, Merlińska, Wojnar odtańczą foxtroota układu kapelmistrza p. Górzyńskiego, który kieruje orkiestrą. Nowość powtórzona będzie jutro i w piątek.

Z teatru Bagatela. Dziś we środę po raz piąty ostatnia nowość Bagateli: „Karnawał“, komedya w 3 aktach Fr. Molnara. Doskonała ta sztuka ulubionego dziś w całej Europie autora, cieszy się i w Krakowie ogromnym sukcesem, zawdzięczając swoje powodzenie w niemałej części wybornej grze zespołu z p. Kozłowską, Brzeskim, Malicką, Fritschem w głównych rolach. Jutro, czwartek, „Kiki“, doskonała komedya 3-aktowa Picarda. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Bagateli.

Operetka w Nowościach. Repertuar bieżącego tygodnia przynosi „Gwiazdę Kaukazu“ St. Turskiego i Z. Wiehlera. W przygotowaniu równocześnie dwie ostatnie wiedeńskie nowości „Weź mnie ze sobą“ czyli „Tajemnicza dama“ Dostala i „Błękitny mazur“ Lehara.

N. Nadzieždina, primaballerina, weźmie udział w wieczorach Andy Kitschmann, które się odbędą 3 i 4 kwietnia w teatrze Nowości o godz. 10½. Bilety na te wieczory sprzedaje kasa zamawiań u J. Rudnickiego, Linia A-B 44.

Odczyt o wycinankach ludowych. W związku z obecną wystawą wycinanek, pochodzących z różnych okolic kraju, a przedewszystkiem z księstwa Łowickiego, wygłosi Karol Homolacs w dniu 30 marca, t. j. we środę o godzinie 7 wieczorem w sali miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego odczyt na temat „Zdobnictwo ludowe“ (wycinanki).

Adam Grzymała-Siedlecki, znany publicysta warszawski, wygłosi jutro, w czwartek o godz. 8-ej wiecz. staraniem krakowskiego Związku literatów w Domu artystów prelekcję na temat: „Od Wyspiańskiego do Witosa“ (ideologia chłopa polskiego). Prelekcja ta powtórzona będzie w piątek.

Wieczór nowych poezyj Tuwima i Wierzyńskiego odbędzie się dziś w środę, o godz. 8 wieczór w Domu artystów (plac św. Ducha). Jako interpretatorka wystąpi artystka Teatru im. Słowackiego, znakomita recytatorka p. Zofia Ordyńska.

Towarzystwo obrony kresów zachodnich. We wtorek, 29 marca o godz. 5 popołudniu wygłosi w sali Rady miejskiej gen. Latinik odczyt na temat: „Polska a kresy zachodnie“.

Wyjaśnienie. Odnośnie do artykułu, zamieszczonego w kronice „Naprzodu“ z soboty 25 bm. pod tytułem: „Ciężkie położenie pracowników pocztowych w Małopolsce“ prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania: W artykule tym podniesiono żale na działalność „Nuzy“, jako organu rozdzielczego deputatów dla pracowników państw., a w szczególności, że wszystkie władze otrzymały już deputaty, a tylko pocztowcy, jak żebracy, czekają beznadziejnie. Stwierdza się, że w myś rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi zaopatrywanie pracowników pocztowych i telegraficznych przekazane zostało Urzędowi zaopatrywania pracowników państw., a temsamem i „Nuzie“, jako jego organowi rozdzielczemu, począwszy od deputatu marcowego br., (a nie od 1 marca br.), z tem, że wszelkie zaległości ma pokryć dotychczasowa organizacya aprowizowania pracowników pocztowych i telegraficznych, zatem oddział aprowizacyjny przy min. poczt i telegr. Obecnie rozdziela się deputat lutowy, w którym wedle powyższego rozporządzenia pracownicy pocztowi i telegraficzni wcale nie uczestniczą; ponieważ „Nuza“ nie miała dotąd pokrycia w mące nawet na deputat lutowy, nie mogło być mowy o przydzieleniu pracownikom poczt. zaliczkowo mąki na deputat marcowy. Takiej treści wyjaśnienie otrzymała depegacya krakowskich pracowników poczotwych i telegraficznych od dyrekcyi „Nuza“, z zapewnieniem, że skoro tylko zapotrzebowanie na deputat lutowy będzie pokryte, otrzyma pocztowe koło rozdzielcze w Krakowie w pierwszym rzędzie przydział mąki na deputat marcowy. Dziś nadeszło z Gdańska 10 wagonów mąki deputatowej i pocztowe koło rozdzielcze w Krakowie otrzymało 16.204 kg. mąki amer. na poczet deputatu mącznego za marzec. Wobec tego żale do „Nuzy“ skierowano pod mylnym adresem.

Konfiskata maszyny do pisania. Policya skonfiskowała Andrzejowi Jeżowi maszynę do pisania systemu Smith et Bross. Ponieważ Jeż nie mógł wytłómaczyć, w jaki sposób nabył tę maszynę, został aresztowany. Poszkodowany może maszynę odebrać w biurze bezpieczeństwa przy ul, Kanoniczej.

Kradzież obuwia. Za kradzież czterech paczek z obuwiem i jednej paczki z towarem bławatnym łącznej wartości 50.000 Mk. popełnioną na szkodę Szyji Jutrzenki przy ul. Józefa l. 26 aresztowano praczkę, Konstancyę Pieczarę.

Śmierć bandyty. W sobotę ubiegłą zmarł w szpitalu św. Łazarza z ran odniesionych przed tygodniem Psachie Glassman, znany i niebezpieczny bandyta, który miał na sumieniu szereg napadów rabunkowych i morderstw. Jak już donosiliśmy, Glassman przed tygodniem został napadnięty przez tajemniczego wroga na ul. Bożego Ciała i w czasie walki otrzymał kilka śmiertelnych ran w piersi i brzuch.

Sprostowanie. W korespondencyi zamieszczonej w „Naprzodzie“ z dnia 21 marca p. t. „Z pod satrapii czeskiej“ zaszły pomyłki. Powinno brzmieć: „Pomimo, że niewielki Frysztat“, zamiast wielki Frysztat“, oraz „28 procent Niemców“, a nie „38 procent“ — jak mylnie podano.

—ooo—

Z POLSKI

Z Tarnowa piszą nam: Pod koła pociągu dostała się jedna z pasażerek, która przybyła ze Szczucina pociągiem Nr. 6684, tak fatalnie, że ciało tejże zostało zupełnie poszarpane. Działo się to w obecności ojca, przyglądającego się temu nieszczęśliwemu wypadkowi. Powodem było wpuszczenie pociągu osobowego na tor środkowy, podczas gdy pod peronem stały wagony wyciągnięte z pod magazynu. Publiczność, mając peron zasłonięty, zaczęła przechodzić popod wagony, które w tejże chwili zaczęły ruszać i dzięki tylko przypadkowi nie padło więcej ofiar. Kto winę ponosi, niewiadomo. W każdym razie skarb państwa ucierpi bezsprzecznie.

Z Brzeszcz otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W numerze 64 „Naprzodu“ w artykule: „Z państwowej kopalni węgla w Brzeszczach (koło Oświęcimia)“, a również i w kilku poprzednich korespondencyach poczyniono mi zarzuty, co do szeregu rzekomych nadużyć, mających ilustrować mą jakoby szkodliwą gospodarkę na państwowej kopalni węgla w Brzeszczach. Z treści powyższych korespondencyi jest widocznem, iż pochodzą one od osób, poszkodowanych przez wprowadzaną stopniowo przezemnie kontrolę aprowizacyi i innych działów administracyi. Dla wyświetlenia sprawy i uspokojenia opinii publicznej zwróciłem się do odnośnych władz z żądaniem przeprowadzenia śledztwa przeciwko mnie, zbadania obecnego stanu gospodarki na kopalni i podanie wyników do publicznej wiadomości. Mając nadzieję, iż w imię bezstronności, nie odmówi Szanowna Redakcya umieszczenia w swem piśmie powyższego wyjaśnienia, pozostaję z szacunkiem **Inż. E. Strzęczyński,** dyrektor kopalni Brzeszcze.

W Brzeszczach odbyło się dnia 22 b. m. zgromadzenie sprawozdawcze posła tow. Żuławskiego. Poseł złożył sprawozdanie z działalności Związku posłów PPS w Sejmie, omówił walki naszych posłów o prawa robotnicze, dalej omawiał znaczenie konstytucyi, o którą Związek PPS walczył z prawicą sejmową i dzięki któremu różnemi poprawkami osiągnęliśmy znaczne korzyści, następnie omówił sprawę pokoju, jak również sprawy Górnego Śląska. Poseł napiętnował stosunki panujące w Polsce, które przypominają czasy rządów carskich, wskazując na prześladowania polityczne, oraz na ostatni strejk powszechny z powodu militaryzacyi kolei. Zgromadzeni burzą oklasków przyjęli to piękne przemówienie, składając serdeczne podziękowanie całemu klubowi posłów socyalistycznych okrzykiem „Hołd i cześć“.

Księgosusz. Ze względu na panujący groźnie na kresach wschodnich księgosusz został wzbroniony wywóz kości z tych obszarów i zakaz ten potrwa zapewne czas dłuższy. Mając na uwadze rychłe i jaknajkorzystniejsze dla kraju spożytkowanie kości na obszarach objętych powyższym zakazem, ministerstwo rolnictwa sądzi, że w obecnych warunkach jedynie celowem rozwiązaniem tej sprawy mogłoby być zastosowanie technicznej przeróbki kości w odpowiednio urządzonych zakładach utylizacyjnych na wspomnianych obszarach. Powyższe względy skłaniają ministerstwo rolnicze do zainteresowania tą sprawą szerszego ogółu a osobliwie sfer przemysłowych. Celem uzyskania koncesyi na budowę i urządzenie zakładu utylizacyjnego należy zwracać się do właściwych urzędów wojewódzkich.

Szkoła partyjna dla kobiet

Czwartek 31-go: „Zasady demokracyi politycznej“.

—ooo—

O bezpośrednie rokowania polsko-litewskie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 29 marca.

Z Paryża donoszą: W odpowiedzi na notę rządu polskiego z 19 marca w sprawie wileńskiej przysłał przewodniczący Rady Ligi narodów Hymans notę, w której imieniem Rady Ligi narodów wyraża ubolewanie, że **rząd polski nie przyjął całkowicie propozycyi** uchwalonych przez Radę Ligi 3 marca. Mianowicie rząd polski nie przyjął propozycyi co do liczby wojska, które ma obsadzić sporne terytoryum oraz co do sposobu rozdziału żywności, dostarczanej Litwie kowieńskiej. Hymans proponuje rządom polskiemu i litewskiemu wysłanie na 18 kwietnia delegatów, w celu rozpoczęcia **rokowań** pod jego przewodnictwem. Rokowania rozłożyłyby się na dwa okresy: w pierwszym należy dążyć do zawarcia **ugody tymczasowej**, która uregulowałaby stosunki na spornem terytoryum, w drugim okresie, gdyby taka ugoda doszła do skutku, obaj delegaci rozpoczęliby zaraz rokowania o **ugodę ostateczną**, która rozstrzygnęłaby wszystkie kwestye terytoryalne, militarne i gospodarcze.

Pogłoski o dymisyi dra Steczkowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 29 marca.

„Przegląd wieczorny“ donosi o **bliskiem ustąpieniu ministra skarbu** dra Steczkowskiego. Powodem ma być niepomyślny stan zdrowia. Tenże sam dziennik pisze, że dr Steczkowski nie powróci też na swe stanowisko naczelnego dyrektora Polskiej kraj. kasy pożyczkowej.

Po plebiscycie

Kiedy zostanie ustalona nowa granica

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi, że **sprawa wyznaczenia nowej granicy na Górnym Śląsku nie będzie załatwiona przed połową względnie przed końcem kwietnia. Komisya rzeczoznawców musi przedewszystkiem te nowo wyznaczone granice przedłożyć rządom sprzymierzonym, poczem dopiero odbędzie się posiedzenie konferencyi ambasadorów, które ostatecznie załatwi tę sprawę.** Jeżeli zajdzie tego potrzeba, wówczas będzie ta sprawa przedłożona radzie najwyższej. Nowa konferencya sprzymierzonych ma się zebrać wkrótce. Miejsce konferencyi nie jest jeszcze oznaczone.

Stan oblężenia

Bytom. (PAT) Koalicyjny kontrolor miasta Bytomia wezwał do siebie przedstawicieli miejscowej prasy polskiej i przedstawił reprezentantom prasowym te punkty, które dotyczą wydawnictwa dzienników i kładł nacisk na to, aby prasa starała się pisać w tonie pojednawczym. **Kontrolor nadmienił następnie, że dzienniki z Górnego Śląska, tak z Polski, jak i Niemiec będą miały zakazany wstęp na teren objęty stanem oblężenia.**

Bytom. (PAT) Ludność polska z prawdziwą ulgą przyjęła ogłoszenie stanu oblężenia w niektórych powiatach górnośląskich. **Skutkiem stanu oblężenia opuszczą teren objęty tem rozporządzeniem ci emigranci, którzy dotychczas byli inicyatorami rozruchów.** Pod nazwą emigrantów mieszkały w barakach liczne bojówki. Emigranci ci, zamierzają obecnie opuścić baraki i udać się do Niemiec. Część jednak mieszka w mieszkaniach prywatnych. Będzie więc zadaniem władz wojskowych usunąć ich z terenu objętego stanem oblężenia.

Za Polską

Bytom. (PAT.) W Opolu zawiązał się „Komitet obrony Opolskiego“, który ma za cel przyłączenie powiatu opolskiego, w którym jak wiadomo, Niemcy uzyskali większość głosów, do Polski. Komitet ten wystąpił w pismach niedzielnych z odezwą do ludności powiatu opolskiego, w której protestuje przedewszystkiem przeciw uznaniu emigrantów w powiecie opolskim. **Odezwa stwierdza, że w powiecie opolskim panuje wielkie rozgoryczenie z powodu niekorzystnego dla Polski wyniku głosowania. Przedewszystkiem ludność tubylcza, która częściowo dała się oszukać i przekupić przez agitatorów niemieckich odnosi się obecnie wrogo do Niemców, żądając przyłączenia do Polski. Komitet zbiera obecnie podpisy do petycyi, która ma być wysłana do komisyi koalicyjnej i do rady ambasadorów. Także z powiatu prudnickiego i z całego lewego brzegu Odry dochodzą wiadomości o podobnych nastrojach i rozpoczęciu podobnej akcyi.**

Bytom. (PAT) Wedle prowizorycznego obliczenia w „bloku polskim“ w powiecie strzeleckim oświadczyło się za Polską 23039, za Niemcami 22.226. Za Polską gmin 79, za Niemcami 43. W powiecie lubliniecklm za Polską 13.890, za Niemcami 15.060. Za Polską gmin 50, za Niemcami 37.

Francuzi o położeniu na Górnym Śląsku

Paryż. (PAT). Agencya Havasa donosi: Doniesienia niemieckie, które starają się udowodnić, że obecnie na Górnym Śląsku panuje wielkie zamieszanie, **nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.** Od czasu plebiscytu panuje na Górnym Śląsku **zupełny porządek**, jedynie w dniu 23 marca przyszło do zaburzeń w pobliżu Bytomia, a w kilku innych miejscowościach przyszło do starcia między Polakami a Niemcami, a to z powodu wzburzenia, wywołanego oświadczeniem Niemiec, iż mimo rezultatu plebiscytu cały Górny Śląsk ma przypaść Niemcom, jakoteż z powodu obaw przed niemieckimi zamachami. Od czasu ogłoszenia stanu oblężenia w kilku okręgach nie było wypadku zaburzenia. Na domiar prasa niemiecka odsłoniła tendencyjny charakter swoich doniesień, podając, że Hatzfeld (niemiecki komisarz plebissytowy) wystosował notę, protestującą do komisyi koalicyjnej przeciw uciskowi Niemców przez Polaków, podczas gdy dyplomata niemiecki niedawno w ciągu rozmowy z generałem Lerondem wyraził się z jaknajwiększem zadowoleniem z powodu porządku panującego w czasie plebiscytu.

Niemcy wprowadzają autonomię w „niepodzielnym“ Górnym Śląsku

Berlin. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung“ oświadcza, że gabinet Rzeszy w oczekiwaniu, iż Górny Śląsk wobec wyników plebiscytu pozostanie niepodzielnie przy Rzeszy niemieckiej, polecił ministrowi spraw wewnętrznych, aby poczynił przygotowania do wprowadzenia autonomii górnośląskiej.

Zawieszenie pism niemieckich

Bytom. (PAT). Gazety „Oberschlesischer Courier“ i „Volkswille“ zostały **zawieszone** na cały czas trwania stanu wyjątkowego. Ogółem zostało dotychczas sześć pism niemieckich zamkniętych przez władze koalicyjne.

Odezwa związków zawodowych

Bytom. (PAT). **Polskie** i niemieckie związki zawodowe wydały dziś **wspólną odezwę** do ludności robotniczej G. Śląska z wezwaniem do zachowania spokoju i rownowagi i do obrony wspólnych interesów robotniczych.

O pomoc dla zdemobilizowanych

Warszawa. (PAT) Minister spraw wojskowych oraz minister pracy i opieki społecznej wydali odezwę do społeczeństwa polskiego, wzywającą do okazywania zdemobilizowanym żołnierzom pomocy, a przedewszystkiem do udzielenia im **pracy**.

—ooo—

Nieprzyjęte stanowisko

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W kołach politycznych słychać, że hr. Adamowi Tarnowskiemu zaproponowano objęcie stanowiska posła polskiego przy Watykanie. Tarnowski propozycyi tej nie przyjął, uważając, że mógłby oddać państwu znaczniejsze usługi, aniżeli na tak podrzędnem stanowisku.

Rząd angielski o pokoju w Rydze

Warszawa. (PAT) Poseł angielski w Warszawie p. Max Müller przesłał ministrowi spraw zagranicznych Sapieże następującą notę: Z polecenia rządu Jego Królewskiej Mości mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencyi powinszowanie dla rządu polskiego z okazyi pomyślnego zakończenia układów pokojowych z rządem sowietów. Rząd Jego Królewskiej Mości jest przekonany, że gdy Polska zostanie uwolniona od niepokoju nieodłącznego od stanu wojny, rząd polski i naród polski będą mogły poświęcić wszystkie swoje siły **reorganizacyi wewnętrznej i konsolidacyi życia narodowego.** Spełniając powyższe zlecenie, niech mi wolno będzie załączyć Waszej Ekscelencyi osobiście moje powinszowanie z powodu wydarzenia tak niezwykłej doniosłości. Przy tej sposobności łączę wyrazy najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencyi. Podpisano: Max Müller.

Minister spraw zagran. Sapieha na notę powyższą odpowiedział: Potwierdzając odbiór noty z dnia 21 marca b. r., mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencyi największe podziękowanie rządu polskiego za życzenia, jakie Wasza Ekscelencya zechciał mi przesłać imieniem rządu Jego Królewskiej Mości z okazyi zawarcia pokoju w Rydze. Jestem szczęśliwy, że mogę wyrazić pewność, że rząd polski, korzystając z ustalenia swojej sytuacyi i z nastania stosunków pokojowych na swoich wschodnich granicach, poświęci się dziełu ostatecznej konsolidacyi państwa polskiego i przez swoje uzdolnienie i przez swoją pracę przyczyni się do wznowienia rownowagi ekonomicznej w Europie. Dziękując Waszej Ekscelencyi za życzenia, jakie przy tej okazyi zechciał złożyć osobiście, proszę Waszą Ekscelencyę przyjąć wyrazy mojego najgłębszego szacunku. Podpisany: Sapieha.

Poincare za większą energią przeciw Niemcom

Paryż. (PAT) „Temps“ ogłasza artykuł Poincarego o trudnościach finansowych, które powstały z powodu zachowania się Niemiec. Poincare stwierdza, że z trzech uchwalonych przez aliantów sankcyi celem zmuszenia Niemców do wypełnienia zobowiązań, tylko jedna, t. j. obsadzenie Duisburga, Ruhrortu i Düsseldorfu została w zupełności przeprowadzona. Sprawa dodatku do cen niemieckich towarów i zaprowadzenia granicy celnej w Nadrenii przewlekają się. Poincare wyraża nadzieję, że Briand przekona aliantów, iż w tej chwili wszelka słabość jest zgubną.

Interesa handlowe sowietów

Moskwa. (PAT) Towarzystwo amerykańskie produkujące odzież kobiecą, zamierza eksportować do Rosyi maszyny do szycia za milion dolarów.

Moskwa. (PAT) Przedstawiciel rządu sowietów w Rewlu zakupił za granicą 600 lokomotyw w zamian za zapłatę w złocie.

Niedopuszczenie zagran. robotników do Rosyi

Nauen. (PAT. Radio). Z Moskwy donoszą: Wskutek wzrastającego **braku pracy** prezydent Obregen specyalnym dekretem zabronił imigracyi robotnikom zagranicznym.

Bolszewicka konferencya zawodowa

Moskwa. (PAT) Dnia 26 marca rozpoczął się w Rosyi tydzień związków zawodowych. Rada centralna związków zawodowych wydała hasło: „przez związki zawodowe do opanowania produkcyi!“

Walki we Włoszech

Rzym. (PAT). W Aleksandryi przyszło do starć pomiędzy faszystami a socyalistami, w czasie których zostało dwóch zabitych, a kilku rannych.

Rzym. (PAT). Zaprzeczają tutaj pogłoskom, rozszerzanym zagranicą o zamachach w Mediolanie, Vercelli i Parmie. Policya wykryła spisek, mający na celu wysadzenie w powietrze pancernika „Juliusz Cesar“. Aresztowano 7 marynarzy. W Genui aresztowała policya kilku Niemców za propagandę komunistyczną.

Powrót ex-cesarza Karola do Budapesztu

(PAT). **Budapeszt,** 29 marca.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: W niedzielę wielkanocną popołudniu pojawił się były król Karol w Budapeszcie i przybył do naczelnika państwa Mikołaja Horthyego. Po krótkiej rozmowie były król stosownie do życzenia naczelnika państwa i przebywających w Budapeszcie przywódców stronnictw i członków rządu **opuścił stolicę.** Rząd węgierski wydał zarządzenia w celu ułatwienia powrotu byłego króla Karola do **jednego z krajów neutralnych.** W stolicy i w kraju panuje zupełny spokój. Publiczność nie dowiedziała się o podróży byłego króla.

(PAT). **Wiedeń,** 29 marca.

O przebiegu przyjazdu i pobycie byłego króla Karola w Budapeszcie i na Węgrzech podaje „Politische Korrespondenz“ szczegóły, które, jakkolwiek jeszcze nie sprawdzone, jednak dają obraz tego co zaszło: Były król Karol przybył w sobotę wieczorem w przebraniu do Steinamanger i zajechał do tamtejszego biskupa. Prezydent ministrów Teleki został wezwany do Steinamanger. Zarówno Teleki jak i pułkownik Lenar odradzali byłemu królowi przeprowadzenia tego zamiaru. Mimo tego Karol udał się w niedzielę rano automobilem do Budapesztu. W drugim automobilu podążył za nim prezydent ministrów Teleki, który przybył do Budapesztu w niespełna dwie godziny po Karolu. Naczelnik państwa Horthy, którego przybycie Karola zaskoczyło, w dłuższej rozmowie nakłonił exkróla do powrotu do Szwajcaryi. Exkról odjechał tegoż dnia wieczorem w automobilu z Budapesztu, zdecydował się jednak w czasie drogi **pozostać w kraju** i ma się obecnie znajdować w Steinamanger.

Dochodzą wiadomości, że w czasie konferencyi rzekomo była też mowa o zgodzie Francyi na powrót byłego króla. Wobec tego francuski przedstawiciel w Budapeszcie ogłosił w sposób zupełnie formalny, że **sojusznicy sprzeciwiają się powrotowi byłego króla Karola na tron węgierski.** Po tem ogłoszeniu udali się hr. Andrassy i hr. Bethlen do Steinamanger aby objaśnić byłego króla o położeniu. W Budapeszcie miało tylko kilku ludzi wiedzieć o planach byłego króla.

Miano przedsięwziąć kilka aresztowań.

„Politische Korrespondenz“ dodaje, że w rzeczypospolitej austryackiej przedsięwzięto zarządzenia, aby zapobiedz oddziaływaniu zajść na Węgrzech na rzeczpospolitą austryacką. Wdrożono też śledztwo, czy były król nie jechał przez terytoryum austryackie i kto ponosi za to odpowiedzialność.

Międzynarodowa konferencya Czerwonego Krzyża

Genewa. (PAT). Dziesiąta międzynarodowa konferencya Czerwonego Krzyża zbierze się dnia 30 b. m. Na konferencyi tej będzie reprezentowanych 36 towarzystw i państw.

Odroczona konferencya

Rzym. (PAT) Konferencya państw sukcesyjnych, zwołana na dzień 31 marca, została na kilka dni odłożona.

Ameryka przeciw Lidze narodów

Nauen. (PAT. Radio) Z Nowego Jorku donoszą o wielkiej demonstracyi przeciw propagandzie zagranicznej na rzecz przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów.

Choroba Wilsona

Poldhu. (PAT Radio). Z Waszyngtonu donoszą, że były prezydent Wilson zaniemógł.

Nowe walki grecko-tureckie

Ateny. (PAT). Wojska greckie zajęły Afiun Karahisar. Wiadomość o zajęciu tej miejscowości wywołała w mieście olbrzymią radość. Na znak manifestacyi strzelano z armat i udekorowano budynki. Patryotyczne pochody przeciągały ulicami miasta.

Porozumienie bolszewików rosyjskich i tureckich

Poldhu. (PAT Radio). Z Konstantynopola donoszą, że według umowy bolszewików z kemalistami pierwsi zobowiązują się za ewakuacyę Batumu przez Turków dostarczyć kemalistom żołnierzy i amunicyi przeciw Grekom.

—ooo—

Walki komunistyczne w Niemczech

Bitterfeld. (PAT.) Komuniści obsadzili ratusz i budynek landratury oraz pocztę. W obszarze Maettstaedt, Mansfeld, Bislegen, opór powstańców znacznie osłabł. Wywieziono wielu aresztowanych.

Sangerhausen. (PAT). Komuniści próbowali tu wysadzić dworzec kolejowy w powietrze. Już poprzednio zamachy zniszczyły zupełnie wnętrze urzędu pocztowego. Wojsko obsadziło dworzec i wyparło komunistów z miasta.

Halle. (PAT) Wczoraj ogłoszono tu obostrzony stan oblężenia. W nocy na niedzielę wielkanocną o godzinie 4 nad ranem komuniści wysadzili w powietrze most kolejowy między Muldenstein a Bitterfeld (na linii Berlin—Halle). Zniszczono przytem tor kolejowy na znacznej przestrzeni. Dopiero po kilku godzinach zdołano przywrócić ruch.

Halle. (PAT) Biuro Wolffa donosi: Ubiegłej nocy wrzucono do drukarni organu socyalistów większości dwa granaty ręczne, które wyrządziły wiele szkód materyalnych.

Ucieczka przywódców do Rosyi

Nauen. (PAT Radio) Berliński organ socyalistów niezawisłych „Freiheit“ donosi, że wielu komunistów niemieckich zbiegło już do Rosyi. W okręgu Mansfeld podają jako przyczynę rozruchów działalność **rosyjskich bolszewików.** Do Eisleben przybyło w poniedziałek 60 Rosyan, którzy obecnie mają być stamtąd wydaleni. W pobliżu Berlina przyszło do zamieszek tylko w miejscowości Lichtenberg, gdzie wywiązała się strzelanina z komunistami, w czasie której zabity został wachmistrz policyi.

Zamachy

Berlin. (PAT) W nocy z niedzieli na poniedziałek Wielkanocny nastąpiła gwałtowna eksplozya w pawilonie dla wygody publicznej, położonym koło mostu kolejowego w pobliżu dworca charlottenburskiego. Wybuch zniszczył pawilon, uszkodził wiele domów okolicznych, a prąd powietrza wybił wiele szyb. Ofiar w ludziach niema. Zamach miał na celu zniszczenie mostu kolejowego, co się jednakże nie powiodło.

Berlin. (PAT) Komuniści wysadzili w powietrze mosty kolejowe pod Walhausen i pod Oberröchlingen.

Halle. (PAT) Koło miejscowości Annendorf został most kolejowy wysadzony w powietrze. Pozatem dzień upłynął w środkowo-niemieckim obszarze powstańczym spokojnie.

Uspokojenie w Saksonii

Berlin. (PAT) Niedziela wielkanocna upłynęła w Berlinie spokojnie. Także w zachodnich centrach przemysłowych nie było zajść. Akcya policyjna w Saksonii prowadzona jest energicznie i zbliża się ku końcowi. W okręgu Mannsfeld i w okręgu Eisleben panuje spokój. Przywódcy uciekli i wywołują niepokoje w odleglejszych wsiach. W Bitterfeld oddział zamiejscowych ludzi rozproszył policyantów i przejściowo zajął budynki publiczne. Na ogół oceniają położenie w Saksonii w ten sposób, że ruch powstańczy będzie za kilka dni stłumiony.

Starcia w Essen

Berlin. (PAT) W Essen, gdzie komuniści mimo zakazu usiłowali odbyć zgromadzenie pod gołem niebem, przyszło do starć z policyą, przyczem **kilka osób było zabitych.** Spokój rychło przywrócono.

Berlin. (PAT) W Essen przyszło między policyą a komunistami do starcia, przyczem **14 osób zabito,** a 46 raniono. Przybył tam oddział Reichswehry. Położenie w Zagłębiu Ruhr jest jeszcze groźne.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Orlątko“ Rostanda.
Czwartek: „Don Juan“ Rittnera.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Karnawał“.
Czwartek: „Kiki“.
Piątek: „Karnawał“.
Sobota: „Karnawał“.

Teatr powszechny

Środa: „Faworyt“.
Czwartek: „Faworyt“.
Piątek: „Faworyt“.
Sobota: „Wielkie bractwo“.
Niedziela: „Królowa przedmieścia“.
wieczorem: „Bohater kaukaski“.

Operetka w Nowościach

Środa: „Gwiazda Kaukazu“.
Czwartek: Gwiazda Kaukazu“.
Piątek: „Gwiazda Kaukazu“.
Sobota: „Gwiazda Kaukazu“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Środa: art. dram. Zofia Ordyńska: „Najnowsze poezye Tuwima i Wierzyńskiego (godzina recytacyi).
Czwartek i piątek: Adam Grzymała-Siedlecki: „Od Wyspiańskiego do — Witosa“ (ideologia polskiego chłopa).
Sobota: Józef Flach: „Inteligencya mężczyzn a kobiet“.
Niedziela: Jan Pietrzycki: „Szopen“, część I (z ilustracyą muzyczną pianisty St. Lipskiego).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Środa: prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski: Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich
Czwartek: prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski: Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich.

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Środa, 30 marca: Karol Homolacs: Zdobnictwo ludowe (Wycinanki).

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie zarządu Związku robotników drzewnych odbędzie się we środę 30 marca o godzinie 6 wieczór. **F. Pawłowski.**

Związek pracowników handlowych zaprasza członków Zarządu na posiedzenie, które odbędzie się we środę 30 marca w lokalu przy ul. Gertrudy 27 o godz. 7 i pół wieczór. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zgromadzenie robotników szewskich odbędzie się we środę 30 bm. o godz. 7 wieczorem, Dunajewskiego 5. Sprawy ważne. **Zarząd.**

Posiedzenie Zarządu grupy 31 „Metalowca“ w Podgórzu odbędzie się w sobotę 2 kwietnia o godz. 7 wiecz. Tow. Oczkę wzywa się, jak również i mężów zaufania z fabryk do tej grupy należących. Za Zarząd **Jackowski.**

Posiedzenie zarządu okręgowego Związku robotników przem. metal. w Polsce wraz z Zarządami oddziałów Kraków I. i Kraków II., Podgórze i Borek Fałęcki oraz mężów zaufania ze wszystkich powyżej wymienionych miejscowości odbędzie się we czwartek, dnia 31 bm. punktualnie o godzinie 6-tej wieczór w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Ponieważ zachodzi konieczność gruntownego omówienia obecnej sytuacyi z tego też względu o bezwarunkowe i punktualne przybycie upraszają: Za Zarząd Okręgowy Związku Robotników Przem. Metal.: **L. Figiel,** przewodniczący, **W. Cezar,** sekretarz.

Przegląd społeczny

Groźba strejku w przemyśle naftowym

Ze Lwowa piszą nam:

Przez cały dzień 20 b. m. obradowali przedsiębiorcy przemysłu naftowego we Lwowie. — Obrady były bardzo burzliwe, gdyż niektórzy przedsiębiorcy nie godzili się na reakcyjne zakusy większości przedsiębiorców, którzy postarali się swoich kolegów przekonać w tym kierunku, że ich stanowisko jest słuszne i uzasadnione. Przedewszystkiem uchwalono postulaty robotników pomimo tego, iż w żadnym kierunku finansowo przemysłu naftowego nie obciążały, odrzucić, wywołać strejk w przemyśle naftowym, a do pomocy w stłumieniu strejku wezwać rząd pod pretekstem zagrożonego przemysłu rodzimego, który wrogie żywioły państwu starają się zniszczyć. Jednakże dążeniem przedsiębiorców jest nietylko zniszczenie organizacyi robotniczej, ale przy tej sposobności zamierzają wymusić na rządzie wysoką **podwyżkę cen za produkty naftowe**, oraz za wszelką cenę wprowadzić wolny handel produktami naftowemi. Taki plan ułożyli patentowani patryoci, którzy dążą do sprowokowania strejku, by tylko winę przypisać robotnikom i przy tej sposobności napełnić swoją kiesę.

Tą drogą podajemy do wiadomości ukryte plany przedsiębiorców nietylko interesowanym czynnikom rządowym, ale także opinii publicznej.

* * *

W sprawie powyższej wysłano do prezydenta ministrów oraz do ministrów skarbu i handlu następujący telegram:

Przemysłowcy naftowi zerwali układy, odmawiając dyskusyi nad aprowizacyą chorych, mężami zaufania, biurem pośrednictwa pracy, robotnikami sezonowymi i roczną premią 10 proc., mimo że zastępcy robotników oświadczyli reprezentantowi rządu, radcy Mokremu, gotowość poczynienia ustępstw co do niektórych żądań. Cała odpowiedzialność spada na przemysłowców stojących widocznie pod wpływem zagranicznego kapitału. Przedsiębiorcy wywołując zaostrzenie walki, liczą widocznie na represye rządowe. Prosimy o rozchwianie tych złudnych nadziei i obronę przemysłu przed grożącem niebezpieczeństwem lekkomyślnie sprowokowanem.

Poseł **Diamand**; naczelny sekretarz Związków zawodowych **Topinek**.

Strejk robotników krawieckich w Krakowie przeciąga się z powodu niesłychanego postępowania majsterków cechowych, którzy postanowili rozbić solidarność i organizacyę robotników krawieckich. Wśród większych firm krawieckich panuje niezadowolenie z upartej polityki drobnych majsterków, którzy dzięki swej przewadze liczebnej opanowali cech. Większe firmy zatrudniające robotników i wskutek strejku ponoszące wielkie straty okazują skłonność do zawarcia umowy z robotnikami, teroryzowane jednak przez tłum majsterków, nie mają odwagi wyłamać się z pod wpływu większości drobnych majstrów. O niesłychanym, karygodnym terorze majsterków świadczy fakt, że pewnej firmie majsterkowie **zagrozili zdemolowaniem magazynu na wypadek przyjęcia żądań robotniczych** bez zgody majsterków. P. Dawidowiczowi, który przyjął warunki robotników, majstrowie cechowi zagrozili **karą 10.000 marek**, gdyby praca w jego pracowni podjętą została na podstawie warunków robotników. Mamy tu do czynienia z niesłychanym, kwalifikującym się przed kratki sądowe terorem majstrów. Czy dlatego, że pp. Morawskim, Adamkom, Jakubowskim, Syskom itp., którzy wcale nic lub po jednym zaledwie zatrudniają robotniku i sami terminatorami wyrabiają robotę, podoba się uporem przedłużać strejk, który rujnuje wielkie firmy, ma społeczeństwo ponosić straty? Czy niema rady na rozzuchwalonych majsterków, których strejk nie dotyka, a jest tylko sposobnością do zniszczenia niewygodnego im większego przemysłu krawieckiego i rozbicia organizacyi robotników?

Dla ilustracyi zamiarów cechu, który nie rozumie, że żyjemy w XX wieku i że dyktatura cechów minęła bezpowrotnie, przytoczymy następujący fakt: Oto w „deklaracyi solidarności" majstrów krawieckich w Krakowie, przedłożonej majstrom do przyjęcia, widnieje na pierwszem miejscu przepis, że „majstrowie krawieccy postanawiają nie przyjąć do pracy czeladnika, jeżeli nie przedłoży zwolnienia, wystawionego przez poprzedniego pracodawcę". Zapytujemy, gdzie żyjemy? Książka robotnicza została zniesiona, a majsterkowie wprowadzają nowe przepisy niewolnicze wobec robotników! Czy obowiązują w państwie ustawy, czy też dyktatura cechów?

Na odbytem w piątek, 25 marca zgromadzeniu strejkujący postanowili wytrwać w strejku, gotowi jednak są do zawarcia ugody w myśl ostatniej propozycyi, złożonej w celu przez delegacyę robotników.

Zaznaczyć należy, że robotnicy poczynili ustępstwa, pertraktacye zerwane zostały przez majstrów.

W sprawie statystyki zatrudnienia w przemyśle. Główny urząd statystyczny zwraca uwagę właścicieli względnie kierowników zakładów górniczych, hutniczych oraz wszelkiego rodzaju zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych, o ile zatrudniają więcej niż 5 robotników, względnie przy mniejszej liczbie robotników posiadają motor, że 7 kwietnia upływa termin przesyłania do głównego urzędu statystycznego sprawozdań o stanie zatrudnienia w marcu br. Obowiązek przesyłania sprawozdań dotyczy zarówno przedsiębiorstw prywatnych jak i państwowych oraz komunalnych. Sprawozdania należy przesyłać według wzoru zamieszczonego w Dzienniku Ustaw Nr 115 z dnia 20 grudnia 1920 poz. 759. O odpowiednie druki należy zwracać się do tych inspektorów pracy, w okręgu których zakład się znajduje. Zgodnie z par. 6 rozporządzenia rady ministrów w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle, właściciele wzgl. kierownicy cytowanych wyżej zakładów, winni nieprzesłania we właściwym terminie sprawozdań o stanie zatrudnienia w przemyśle, podlegają karze przewidzianej w art. 5 ustawy z dnia 21 października 1919 r.

—ooo—

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).